

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ry-
czałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

SANATORJUM MORALNE

Mija już trzy tygodnie od chwili zaginięcia gen. Zagórskiego, a do-
tychczas nic nie wiadomo co się z
nim stało. Jedyny komunikat urzę-
dowy z 12 b. m. wyrażał przypus-
zczenie, że Zagórski uciekł i że wy-
stano z nim listy gończe; pułk.
Piatkowski oświadczył w wywiadzie
dziennikarskim z całą stanowczo-
ścią, że Zagórski uciekł. Ale ani listy
gończe nie dały dotychczas rezulta-
tu, ani niezachwiane przeświadcze-
nie pułk. Piatkowskiego nie zostało
poparte żadnymi dowodami. Co wię-
cej tenże pułk Piatkowski, oraz pra-
sa zbliżona do Rządu, zapowiedzieli
z góry, że śledztwo potrwa czas dłu-
szy i że nie należy spodziewać się
szybkiego wyjaśnienia sprawy.

Nie dziwne, że wobec takiego
stanu rzeczy inicjatywę śledczą po-
chwyciła prasa pravicowa. Nie ma-
my żadnych złudzeń co do pobudek,
jakimi ta prasa kieruje się w swej
pogoni za „prawdą”. Gen. Zagórski
jest dla niej oczywiście osobistością
szkandalową, dowiódł on swej „bo-
żowości” w dniach majowych i jest
upatrzoną na wodza wojujskiej reak-
cji endecko-faszystowskiej. Ale
zaginięcie Zagórskiego mogłoby być
dla niej niemniej cenne, niż jego od-
zyskanie. Gdyby okazało się, że on
nie uciekł, lecz został — jak daje
do zrozumienia prasa pravicowa —
uprowadzony przez swych wrogów,
w takim razie miałaby ona doskona-
łą broń do zwalczania Rządu.

Z tych względów zupełnie niezro-
zumiałe jest postępowanie władz.
Niezrozumiałe jest sam fakt zmie-
nienia Zagórskiego, jeszcze mniej
zrozumiałe jest sposób jego uwolnie-
nia bez dopełnienia formalności nie-
zbędnych, a już najmniej zrozumia-
łe milczenie władz i lekceważące
traktowanie całej sprawy.

Tymczasem chodzą już słuchy nie-
tylko o uprowadzeniu Zagórskiego,
ale nawet o zamordowaniu go. Przez
konfiskowanie gazet pravicowych,
przynoszących nowe szczegóły o
sprawie, Rząd nie uspokaja opinii,
lecz ją jeszcze więcej podnieca i pod-
rażnia jej ciekawość.

Dlaczego poświęcamy tej sprawie
tyle uwagi, narażając się na zarzuty
prasy sanacyjnej, jakobyśmy szli na
rękę endeckiej w jej kampanii anty-
rządowej? Otóż stoimy na stano-
wisku, że w państwie praworządnym
fakt zaginięcia człowieka, o którego
tęczy się namiętny spór polityczny,
nie jest bagatelką, nad którą można
by przejść spokojnie do porządku
dziennego. Tak samo jak za rządów
pravicowych zaginięcie generała
z obozu sanacji wywołałoby zrozumia-
łe poruszenie w tym obozie i po-
winno byłoby postawić na nogi wła-
dze pravicowe w celu odszukania
zaginionego i wyjaśnienia sprawy,
tak samo za rządów sanacyjnych nie
może ginać bez śladu generał faszy-
stowski przy akompaniamencie nie-
smacznych drwinek i dowcipków pra-
sy sanacyjnej.

Ach ta prasa sanacyjna, mająca
służyć szczytnemu zadaniu uzdro-
wienia moralności publicznej w Pol-
sce! Toż to sanatorium „moralne”!
Dopóki niema najmniejszych dowo-
dów ucieczki Zagórskiego wszelkie
ironizowanie na jego temat, wszel-
kie sztuczne usypianie opinii, wszel-
kie zagadywanie sprawy Zagórskie-
go sprawą dróg i szos w Polsce, czy
wypadkami w Chinach — robi wrze-
nienie bardzo ujemne i przykre. I
nic w takim stopniu nie rozdrażnia
atmosfery politycznej i nie psuje tyl-
le krwi ludziom, jak właśnie to za-
chowanie się — czasami wręcz ża-
kowskie — prasy sanacyjnej.

W sprawie Zagórskiego zajmujemy
stanowisko całkiem odrębne i samo-
dzielne. Demaskujemy pobudki i
cele polityczne prawy, krytykujemy
tę taktykę Rządu i władz, potępia-
my niemoralne ekscesy prasy sana-
cyjnej. Bronimy zasady czystości i
praworządności w życiu politycznym
bez względu na osoby, wchodzące w
grę.
J. M. B.

ECHA BOSTOŃSKIEJ ZBRODNI ZWŁOKI SACCA I VANZETTIEGO WYSTAWIONE NA WIDOK PUBLICZNY

Boston, 26 sierpnia. (PAT.). Pod
strażą 30 policjantów zwłoki Sacca
i Vanzetti'ego przeniesione zostały
wieczorem do kaplicy żałobnej w
centrum dzielnicy włoskiej Bostonu,
gdzie będą wystawione na widok pu-
bliczny aż do niedzieli, poczem na-
stąpi pogrzeb. Wiele kobiet i męż-

czyn odwiedziło kaplicę, żegnając
z płaczem skazańców. Sekretarka
komitetu obrony Sacca i Vanzetti'e-
go usiłowała umieścić wśród kwia-
tów pokrywających trumnę tablicę z
napisem, wskutek czego została a-
resztowana pod zarzutem zakłóce-
nia porządku ruchu.

AWANTURY FASZYSTÓW CZESKICH WYKRADZONE POD GROŻBĄ REWOLWERÓW AKTA PAŃSTWOWE — REWIZJE I ARESZTOWANIA

Praga, 26 sierpnia. (A. W.). W dniu
23 b. m. zrana do mieszkania jednego z
wyższych urzędników ministerstwa obro-
ny narodowej, Vorela, wtargnęło 6 u-
zbrojonych ludzi, którzy pod groźbą re-
wolwerów zażądali wydania niektórych
aktów państwowych. Vorel zmuszony
był zanieść napastników wypełnić. Po-
licja wszczęła w sprawie tajemniczego
porwania aktów energiczne dochodze-
nie. W związku z tą sprawą 30 agentów
policji tajnej przybyło do sekretariatu
czeskiej partii faszystów w chwili, gdy
znajdował się tam szereg wybitnych
działaczy faszystowskich z gen. Gajdą

na czele i dokonało szczegółowej rewizji
w wyniku której wykryto szereg intere-
sujących dokumentów i adresów. Se-
kretarz partii faszystowskiej oraz na-
czelny redaktor organu faszystów od-
stawieni zostali do prezydium policji.
Dokonano również rewizji w szeregu
prywatnych mieszkań wybitniejszych
członków partii faszystowskiej. We-
dług krążących w mieście pogłosek, po-
rwane z mieszkania Vorela dokumenty
miały związek ze znaną aferą obecnego
przywódcy faszystów czeskich, gen.
Gajdy.

PRZESŁUCHANIE GEN. GAJDY

Praga, 26 sierpnia. (A. W.). W
związku z aferą kradzieży dokumen-
tów, dotyczących sprawy generała
Gajdy, „Bohemia” donosi z dobrze
poinformowanego źródła, że skra-
dzione dokumenty zostały odfoto-

grafowane, a kopie dane do notoria-
nego zalegalizowania. Przez całą
noc ubiegłą gen. Gajda przesłuchi-
wany był w dyrekcji policji. Mini-
ster obrony krajowej w związku ze
sprawą tą powrócił do Pragi.

NANKIN ZDOBYTY PRZEZ WOJSKA POŁNOCE

Pekin, 26 sierpnia. (A. W.). Połą-
czone oddziały wojsk gen. Czang-
Czu Czanga i Sun Czuan Fana prze-
prawiły się kilku kolumnami przez
Jam Tse Kiang pod nieprzerwanym
ogniem baterii ciężkiej artylerii
wojsk południowych, ustawiłonych
na wzgórzach Nankinu. Wojska pół-

nocne dokonały przeprawy pomię-
dzy Nankinem i Iczangiem zaatak-
owały Nankin od wschodu. Według
ostatnich relacji angielskich, niepo-
twierdzonych dotąd przez inne źró-
dła, Nankin został już zdobyty, wojs-
ka zaś południowe wycofują się w
kierunku południowo-zachodnim.

KONFERENCJA UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Paryż, 26 sierpnia. (PAT.). Na odby-
tem dziś rano posiedzeniu konferencji
unji międzyparlamentarnej senator Ma-
gnette (Belgia) złożył wniosek, głosząc,
iż pokój jest ideałem wszystkich rzą-
dów, oświadczając, iż pogwałcenie ne-
utralności Belgii było aktem w wyso-
kim stopniu godnym potępienia, wrze-
ście wyrażający nadzieję, iż proklamowa-
nie traktatów będzie regułą postępowania
narodów. Z kolei senator Roustan
(Francja) wykazywał, iż pokój ekono-
miczny jest nieodzownym preludem poko-

ju politycznego. Shucking (Niemcy) u-
waża, iż postanowienia traktatu wersal-
skiego uprawniają Niemcy do żądania
ewakuacji Nadrenji, z drugiej zaś strony
układy locarneskie oraz wejście Nie-
miec do Ligi Narodów nakładają na
przeciwą partię obowiązek uwolnienia
Niemiec od obcej okupacji wojskowej.
Nakoniec Shucking oświadcza, iż jest
zwolennikiem zasad, z których winno
wynikać ostateczne pojednanie francu-
sko-niemieckie, będące kluczem do
trwałej pacyfikacji Europy.

PRZEMÓWIENIE SEN. JOUVENELA A NIEMCY

Berlin, 26 sierpnia. (PAT.). Przemó-
wienie paryskiego senatora Jouvanela na
zejeździe Unji Międzyparlamentarnej wy-
wołało w Berlinie wielkie wrażenie i
podniecenie. W dniu dzisiejszym jedna
z kierowniczych osobistości polityki
niemieckiej udzieliła dziennikarzom za-
granicznym wywiadu, niezwykle ostro
zwracając się przeciwko p. Jouvanelo.

Wi. Ów polityk niemiecki oświadczył, że
jeśli przemówienie sen. Jouvanela wy-
raża również poglądy rządu francuskie-
go, to w takim razie należy uznać Lo-
carno za pogrzebane i wówczas prze-
mówienia, jakie Briand wygłosił przy
wejściu Niemiec do Ligi Narodów, było
kłamstwem od początku do końca.

NASTĘPCA DE JOUVENELA

Paryż, 26 sierpnia. (PAT.). „Le Jour-
nal” donosi, że na dzisiejszym posiedze-
niu Rada Ministrów ma wyznaczyć jako
następcę senatora de Jouvanela przy
Lidze Narodów, p. Lucjana Hubert, pre-
zesa kom. spraw zagranicznych senatu.
Pozatem Rada Ministrów rozważy spra-

wę wojsk okupacyjnych w Nadrenji.
Dziennik podaje, że p. Briand uda się do
Genewy ze ścisłymi instrukcjami, co do
liczby wojsk okupacyjnych, oraz co do
ewentualnych rekompensat innego ro-
dzaju, jakie mogłyby być wysunięte.

OKUPACJA W NADRENJI BĘDZIE ZMNIEJSZONA DO 60.000

Berlin, 26 sierpnia. (PAT.). „Berli-
ner Tageblatt” donosi z Paryża, że po-
rozumienie francusko-angielskie
w sprawie okupacji, które doszło do
skutku, polega na zmniejszeniu wojsk

okupacyjnych do liczby 60.000. Li-
czba ta ma zawierać zarówno za-
łogę francuską, jak angielską i belgijską.

KIEDY POZBEDZIEMY SIĘ LICZNIKÓW?

Niedawno min. Miedziński oświad-
czył współpracownikowi „Epoki”,
że liczniki zostaną zniesione, o ile
potwierdzi się, że funkcjonują wadli-
wie.

Niedługo trzeba było czekać, by
przekonać się o wadliwym funkcyj-
nowaniu liczników. Komisja, specjal-
nie powołana przez p. Miedzińskiego,
go, stwierdziła, że liczniki „obliczyli”
z górą 700 rozmów aparatu telefoni-
cznego Bratniej Pomocy słuchaczy
politechniki, który wcale nie był

czynny. Później stwierdzono cały
szereg niedokładności i wadliwości
innych liczników, które już to fun-
kcjonowały „za dobrze”, wskazując
więcej rozmów, niż było, już to „mł-
czyały”, nie wskazując żadnych roz-
mów.

Min. Miedziński winien tedy do-
trzymać swego przyrzeczenia i u-
wolnić Warszawę od znienawidzo-
nych liczników.

Kiedy to nastąpi?

CO SIĘ STAŁO Z GEN. ZAGORSKIM GŁOSY PRASY

„Gazeta Poranna Warszawska” poda-
je za katowicką „Polonią” rewelację, ja-
koby gen. Zagórskiego eskortowali z
Wilna do Warszawy nie jeden, lecz
dwaj oficerowie, z których ten drugi
był wyższy w stopniu od kapitana Mi-
ładowskiego. Na dworcu kolejowym w
Warszawie miało oczekiwać gen. Zagór-
skiego trzech oficerów, za którymi or-
dynans niośł dwie złote walizki.

„Kurier Poranny” podaje, iż w forcie
legionów dokonano rewizji, w poszuki-
waniu śladów gen. Zagórskiego. Jest to
wiadomość o tyle ważna, iż świadczyło-

by, że władze śledcze dopuszczają już
i inne hipotezy, poza hipotezą ucieczki
generała.

„Rzeczpospolita” wydała wczoraj wie-
czorem jednodniówkę z nowymi infor-
macjami w sprawie gen. Zagórskiego.
Jednodniówka ta była wydana w enpe-
rowskiej drukarni „Ars” bez podpisu
odpowiedzialnego redaktora. Uległa o-
na konfiskacie.

Nowego komunikatu władz w tej spra-
wie należy oczekiwać w ciągu dwóch
dni.

MAGISTRAT WARSZAWSKI A PRACOWNICY MIEJSCY

Dn. 24 i 25 b. m. odbyły się konfe-
rencje Zw. Prac. Inst. Uż. Publ. Od-
dział Warszawa II z Prezydium Ma-
gistratu. Ze strony Magistratu byli
obecni wiceprezydenci tow. Szpotan-
ski i Dr. Bogucki. Ze strony pracow-
niczej tow. tow. Wysocki, Haupa,
Paradowski, Woźniak, Trenkler oraz
tow. Zawadzki, przewodn. Pracowni-
Wydziłu Finansowego.

Na konferencjach ustalono, że
sprawy, dotyczące warunków pracy
i płacy robotników i urzędników
miejskich, będą wymagały jeszcze
szeregu wspólnych konferencji.

Obecnie na pierwszy plan, co do
potrzeby reorganizacji, wysunęły się
Wydz.: Zdrowia Publ., Szpitalnic-
twa i Finansowy. W Wydziale Zdro-
wia sprawy robotnicze zostały już
częściowo załatwione, częściowo o-
czekują jeszcze na szczegółowe roz-
patrzenie. W Szpitalnictwie, stano-
wiącym największy dział pracy w
Magistracie warszawskim (około
3000 pracowników) jest bardzo dużo
spraw do załatwienia. Przedewszys-
tkiem poruszono sprawę 8-mio go-
dzinnego dnia pracy, i ustalono, że
8-godz. dzień pracy winien bezwzględ-
nie być wprowadzony w szpitalni-
ctwie. Urzeczywistnienie tego po-
stulatów nastąpi bezzwłocznie, po do-
kładnym ustaleniu, w których insty-
tucjach Wydziału XVIII pracownicy
zatrudnieni są dłużej, niż 8 godzin
dziennie. Dalej ustalono, że pracow-
nicy pozostający na kategoriach
próbnych, t. j. kobiety na kategorii
XII płac, a mężczyźni na kat XI płac,
winni być przesunięci do kategorii
płac XI wzgl. X — zgodnie z uchwa-
łą Rady Miejskiej z dnia 20 marca
1924 roku. Przytem uzgodniono za-
sadę, że każda instytucja winna
mieć tyłu etatowych pracowników,
ilu potrzeba dla jej normalnego fun-

kcjonowania. Etyaty winny odpowia-
dać wykonywanej przez pracow-
ników powinności służbowej, dotych-
czas bowiem pracownik często wy-
konywał np. pracę dozorczy a był na
etacie pielęgniarza i t. p. Łącznie z
długością dnia pracy omawiano spra-
wę angielskich sobót dla: palaczy
szpitalnych. Tematem dyskusji były
również sprawy nomenklatury służ-
bowej prac. szpitalnych a mianowicie:
zmiana nazwy „posługacz” i „po-
sługaczka”, oraz korzystanie pracow-
ników z utrzymania szpitalnego.

Co się tyczy pracowników Wy-
działu Finansowego, a mianowicie ur-
zędników, woźnych i gońców, to
ich warunki płacy pracy są najgor-
sze. Tam pracownicy, w liczbie kil-
kuset, zmuszani są już od kilku lat
do miesięcznego odnawiania umowy
pracy, co wprowadza niepewność
w życie pracowników. Płace ich są
b. niskie wynoszą zaledwie około 7
— 8 zł. dziennie, wskaźnika droży-
żnianego nie otrzymują, do żadnych
dodatków ani mieszkaniowych, ani
stołecznych, ani rodzinnych nie ma-
ją prawa, jak również do uprzednie-
go wypowiedzenia pracy przed ewen-
tualnym zwolnieniem. Są to stosun-
ki nigdzie nie praktykowane.

Konferencja, dotycząca spraw
Straży Ogniowej, odbyła się uprzed-
nio, w obecności tow. Szadkowskie-
go, jako przewodniczącego sekcji
strażackiej Związku. Sprawy te uda-
ło się Związkowi już częściowo za-
łatwić.

We wszystkich wymienionych
kwestiach Związek złożył memoriały
do Prezydium Magistratu i będzie
się starał o jaknajszyszą naprawę
istniejących stosunków.

O dalszych pracach reorganizacy-
jnych pracownicy miejscy zostaną po-
wiadomieni.

PARLAMENT IRLANDZKI ROZWIĄZANY NOWE WYBORY 15 WRZEŚNIA

Dublin, 26 sierpnia. (PAT.). Obie
izby parlamentu irlandzkiego roz-
wiązane zostały w dniu dzisiejszym.
Termin otwarcia nowego parlamen-
tu nie został jeszcze wyznaczony,
wiadomo jednak, że pierwsze po-
siedzenie odbędzie się nie później,
jak w dniu 11 października r. b. Za-
równo fakt rozwiązania parlamentu,
jak termin wyborów stanowią nie-
spodziankę, tembardziej, że nastąpi-
ła ona po decydującym zwycięstwie
kandydatów rządu Cosgrave'go w

wyborach uzupełniających w okrę-
gu wyborczym Dublin - City i w hrab-
stwie Dublinu. Jeszcze wczoraj wie-
czorem generał - gubernator Wolne-
go Państwa p. Timothy Healy podpi-
sał na wniosek rady wykonawczej
Wolnego Państwa akt o rozwiąza-
niu danu. Termin wyborów pow-
szecznych wyznaczono na dzień 15
września roku bieżącego, wskutek
czego kampanja przedwyborcza bę-
dzie bardzo krótka.

ZBLIZKA I ZDALEKA

AMERYKA DLA AMERYKANÓW!

Sacco i Vanzetti zostali straceni w nocy z 22 na 23 b. m. Pomimo protestu całego świata cywilizowanego. Prosił robotnicy, prosiły kobiety, starcy, dzieci, prosiły rządy, prosił Watykan — gubernator Stanu Massachusetts pozostał obojętny. Namyslał się lat siedem, czy podpisać karę śmierci, czy też zastosować łaskę. Nad nieszczęśliwymi Włochami wisiał miecz Damoklesa w ciągu dwu tysięcy z górą dni i nocy. I każdy rozsądny człowiek musiał pomyśleć: przecież musza istnieć jakieś ważne uchybienia prawne, jeżeli gubernator Massachusetts, pan życia i śmierci „namyslał się”; w duszach tych skazańców — musiał palić się ogień nadziei. Ułaskawił!

Dziwny człowiek: serca całego świata kładły się u jego stopy — a on nie drgnął. Odwołano się do prezydenta Stanów Zjednoczonych, pana Coolidge'a (Kulidża): umył ręce, to nie jego rzecz, to rzecz wyłącznie tylko Fullera, gubernatora Stanu Massachusetts! Adwokat wyczerpał wszystkie środki obrony. Sąd Najwyższy nie chciał ich skarg przyjmować. Rezultat tej całej przerażającej w ostatecznym wyniku procedury jest dziś taki: trzy czwarte opinii świata przekonane jest o niewinności dwu Włochów, śmierć uczyniła z nich męczenników świata robotniczego. Dziś nietylko komuniści manifestują na ich korzyść. W Genewie zniszczono salę Rady Ligi Narodów (coż L. N. winna — Stany Zjednoczone bojkotują jako wiadomo Lige Narodów!). Robotnicy wszystkich krajów cywilizowanych, silni opinią wszystkich ludzi wolnych świata — manifestują, dziś przeciwko Stanom Zjednoczonym. Czy tego chciał gubernator stanu Massachusetts? Czy naprawdę chciał, aby nazwa Ameryki, ojczyzny Waszyngtona, Linkolna, Wilsona — stała się dziś przezwiskiem, przekleństwem?

Straszny to człowiek. Najwierniejszy symbol starego zawołania: „Fiat justitia, pereat mundus!” (niech świat zginie, aby tylko stało się zadość sprawiedliwości). Tylko czy tu, w danym wypadku stało się zadość Sprawiedliwości?

Sekretarz generalny francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka p. Henryk Guernut napisał świeżo broszurę pod tytułem: *Sprawa Sacca i Vanzetti'ego*, wstrząsającą broszurę w której na podstawie całej procedury sądowej, wykazał że stracenie przy pomocy elektryczności Włosi nie byli winni żadnej zbrodni, że wyrok skazujący ich był dziełem złej woli, albo w najlepszym razie psychozy sędziów. To nie była tedy egzekucja, tylko mord, na niewinnych ludziach popełniony!

Amerykanie, odrzucając prośby o łaskę, mówią: czego się wtrącać do nieswoich rzeczy? To nasza sprawa, sprawa wewnętrzna, amerykańska. Drażnienie sumienia zbiorowego Europy — zdaje się nic ich nie obchodzić!

Dziwni to ludzie. Oni wtrącają się do wszystkich interesów świata. Wyznaczają nagrody i pochwały. Dają i nie dają pieniędzy (na wysokie procenta). Zbudowali w Warszawie szkołę higieny. Walczą z egzekucjami. Mają tak cudowną instytucję, jak Y. M. C. A. Mają tak szlachetnych ludzi, jak kwakrowie, którzy tak olbrzymie oddali Polsce usługi w pierwszych latach istnienia państwa polskiego. Mają Hoovera — nazwisko to starczy za program szlachetnego, nie kończącego się nigdy czynu.

O WIELKIEJ JEDNOŚCI

Silny jestem, szeroki. Oddech mój złączony
Z oddechem wszystkich ludzi, zwierząt, drzew i kwiatów.
Buduję mosty. W dłoniach mocnych mych spoczywa
Pociągów pęd i kołys wielkich parostatków.
Nie głowy mej nie schyli. Zawsze podniesiona,
Jak dźwignia podnosząca wielką myśl ku słońcu.
Ja jestem ze wszystkimi, wszyscy — ze mną. Śpiewam
I cieszę się, że, silny, nie odróżniam siebie
Od ziemi, od całego ogromnego świata!
Murarz i ja to jedno! Młot i ja to jedno!
Śmierć starca to śmierć moja, narodziny dziecka
To moje narodziny. O, radości wielka,
Radości wiecznej śmierci i narodzin wiecznych!
Miljardoreki — ściskam dłońe wszystkich ludzi,
Które są memi dłońmi, potężnymi dłońmi!
Gdy kąt skazańca chłozcze w Afryce dalekiej,
Na ciele mem wykuita purpurowa przeja.
Gdy sercu memu smutno, smutno również sercu
Wszystkich ludów, owadów, roślin, ryb i ptaków.
O, jedności, jedności wielka i radosna!
Śpiewam ciębie, jedności, ustami całego świata!

Włodzimierz Słobodnik.

STAN BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 14 do 20 sierpnia włącznie wykazuje 140,961 bezrobotnych, w tej liczbie 103,101 mężczyzn i 37,860 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 1,451 osób. Bezrobocie zmalało w następujących okręgach: P. U. P. Górny Śląsk o 560 osób, Łódź o 415, Równe o 120 i Sosnowiec o 41, wzrosło natomiast we Lwowie o 103 osób i w Białymstoku — o 47.

ŻŁOBKI DLA NIEMOWLĄT

W dniu 24 b. m. odbyła się w Polskim Komitecie Pomocy Dzieciom zebranie w sprawie organizacji żłobka dla niemowląt robotniczych w okolicach ulicy Chłodnej. W zebraniu wzięli udział zainteresowani przemysłowcy z ul. Chłodnej. Przedstawiciele firm, obowiązanych ustawowo do założenia żłobków. „Machlejd Karol” i „Asko” oświadczyli o swej gotowości uczestniczenia w wspólnym żłobku. Uchwalono poinformować pozostałe fabryki okoliczne o decyzji zebrania i zachęcić do uczestniczenia w żłobku również fabryki mniejsze, ażeby udostępnić żłobek niemowlętom robotniczym tych fabryk, na które przymus ustawowy się nie rozciąga.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom zamierza odbyć w najbliższych tygodniach szereg takich zebrań, w wyniku których

Wtrącają się tedy na każdym kroku do życia narodów europejskich. Każą nam żyć w demokracji (w imieniu tego hasła prowadził na Niemcy wojka swoje prezydent Wilson), uczą nas zdrowia, uczą nas Pokoju i wielu innych cudownych rzeczy. „Wtrącają się” do Europy. Tylko Europa „a za się”. Może patrzeć, podziwiać i — milczeć.

Dziwni ludzie. Zbiera się obecnie w Paryżu Kongres Unji Międzyparlamentarnej. Na jednej z Komisji zaproponowano, aby na porządku dziennym przyszłej sesji znalazła się kwestja protekcyjizmu amerykańskiego, jak ktoś powiedział: bilansu handlowego Europy. Przewodniczący Hollender (b. minister) zauważył: nie może dopuścić do postawienia tej kwestji, Amerykanie uciekną nam z Kongresu. Nic Europie do tego, czy

ROZPORZĄDZENIE O EMIGRACJI

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie wniesiony przez Min. Pracy projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji. Projekt składa się z 9 rozdziałów; traktują one o emigracji w ogólności, o kredycie państwowym przeznaczonym na cele opieki nad emigrantami, o władzach emigracyjnych, o Państwowej radzie emigracyjnej, o przedsiębiorstwach trudniących się przewozem emigrantów, o osadnictwie, o najomowaniu robotników do pracy zagranicą, o postanowieniach karnych, wreszcie przepisy przejściowe.

Projekt rozporządzenia szczegółowo precyzuje pojęcie agitacji emigracyjnej i zawiera kategoryczny zakaz uprawiania jej, a w związku z tym usuwa wszelkie nieupoważnione przez Państwo pośrednictwo w sprawach emigracyjnych. Rozporządzenie przeprowadza ściśle reglamentację wszystkich stosunków, w jakie musi wejść emigrant dla uskutecznienia zamiaru emigracji, a więc reglamentację działalności towarzyszącej, najmowania robotników do pracy zagranicą i t. d. Projekt Rozporządzenia przewiduje nadto okazywanie pomocy emigrantom, wprowadzając osobne fundusze na cele opieki nad wychodźcami.

powstaną komitety organizacyjne poszczególnych żłobków w różnych punktach miasta, których zadaniem będzie żłobki te urządzić i otworzyć.

H. K.

Ameryka uprawia wolny handel czy protekcyjizm. To jej wewnętrzna sprawa!

Dziwny to naród ci Amerykanie. Siedzą tysiącami w Europie. Rozdają pieniądze i — jałmużnę. Olbrzymie środki Fundacji Carnegiego — zostają spożyte w Europie na wydawanie wielkiej historii wojny (pod redakcją Shotwella) i propagandy pokoju. Hoover uratował miliony dzieci europejskich od głodowej śmierci. Uratował robotników belgijskich w pierwszych latach wojny od głodowej śmierci. A tu nagle taki bezmiar zimnej, obrzydliwej obojętności na życie czy śmierć dwu ofiar sądu przysięgłych! Tak karygodna obojętność wobec zawsze możliwej omyłki sądowej, wobec wyroku, który nie może być cofnięty!

Henryk Bezmaki.

GEN. ŻYMIERSKI PRZED SĄDEM

39-TY DZIEŃ ROZPRAWY

Dziś przemawiał z kolei obrońca, adw. Szurlej. W długim przemówieniu polemizował z wywodami prokuratora. Scharakteryzował świadków oskarżenia, kierowanych uczuciem żalu do gen. Żymierskiego. Przychylił się do opinii prokuratora o walce z grynderstwem, należy jednak odrzucić momenty wrażeniowe, sugestyjne i kierować się tylko faktami. Gen. Żymierski jest oskarżony, że zawarł umowę szkodliwą dla państwa przy pomocy Saksona, Popiela i maj. Sarnka. Wogóle zarzuca się gen. Żymierskiemu nadużycia, których nie było. Okazuje się, że gen. Żymierski nie był tak osobą decydującą we wszystkich transakcjach, i że wpływy jego nie były tak dominujące, jak to przedstawia oskarżyciel. Zamówienie na maski dano fabryce „Trust” nie jako protegowanej przez gen. Żym., gdyż przedtem już była polecona przez Min. Spr. Wojskowych.

UMOWA Z „PROTEKTĄ” JEST WEDŁUG OBROŃCY W PORZĄDKU

Umowę z „Protektą” załatwiał nie gen. Żymierski ale oficerowie Chruszczewski z dep. III i maj. Sarnek. Gen. Żymierski jeszcze specjalnie zwracał uwagę na konieczność przedstawienia umowy korpusowi kontrolerów. Jedyną winą gen. Żym. jest to, że w przeciwieństwie do powołanych pracowników III dep. był energiczny i zalecał pociągnięcie w pracy. „Protektę” domagała się zaliczki i pożyczki. W rezultacie otrzymała tylko bezprocentową zaliczkę. Umowa przechodziła przez wszystkie właściwe instancje, ale oskarżenie skierowano akurat przeciw gen. Żym., który był tylko jednym z ogniw w tej sprawie.

Obrońca opisuje wielkie wpływy i powagę, jaką się dawniej cieszyli pos. Popiel, Sakson i Saunier. Gen. Żym. nie mógł wiedzieć o ich prywatnych interesach ani o „Owieczkach”. Istnieje brań mot, że nawet grand hiszpański ma około siebie grandziarzy.

CENY MASEK

Gen. Żymierski aprobując cenę, nie działał, zdaniem obrońcy, na szkodę skarbu, gdyż mimo niższych cen zagranicą, w kraju nie można było ich taniej wyrobić. Ceny „Protekt” były realne i mało się różniły stosunkowo od zagra-

nicznych. Przy zamówieniach na skrzynki amunicyjne była różnica cen między pierwszą a drugą dostawą blisko 40 proc. Realna cena na maski obala elementy oskarżenia. Mimo pewnych usterek „Protekt” spełniła dobrze swoje zadania, bo dostarczyła masek, które były niezbędne dla armji. Najlepszym dowodem, że zaliczka była słusznie dana „Protektie”, są dalsze duże zaliczki udzielone przez Min. Skarbu. Te dalsze zaliczki sankcjonują niejako pierwszą zaliczkę. Gen. Żymierski ani razu nie przekroczył swych kompetencji, zatwierdził tylko opinie departamentów i korpusu kontrolerów. Świadczy o Kummanta, człowieka nie zasługującego na zaufanie (obrońca opiera się na opinji szeregu świadków) nie może być podstawą oskarżenia.

GAŚNICE

Krytykę „Tanki” zaczął gen. Litwinowicz, pułk. Markolla i in. A szereg nadużyć tej firmy utwierdził wszystkich o koniecznej ostrożności. Prawda, Zieliński był znajomym gen. Żymierskiego, ale mimo to nie dostał za mówienia.

OSZCZĘDNOŚCI GEN. ŻYMIERSKIEGO

Adwokat Szurlej dowodzi dalej, że sumy widniejące na koncie gen. Żymierskiego były faktycznie jego oszczędnościami. Opiera się między innymi na zeznaniach pułk. Andersa.

OSTATNIE SŁOWA OBROŃCY

Moim honorem, mojem całem życiem mogę zaświadczyć, że dzieje się tu wielka tragedia czyjeśg honoru, że tu kryje się jakaś straszliwa tajemnica. To koniec, to wszystko, co można powiedzieć. Oskarżyciel prócz „Protekt” i gaśnic za jedyną zasługę gen. Żymierskiego uważa, że nie był karany i że ma pewne zasługi dla Polski, bo ma order. Ale gdyby gen. Żym. nie miał tych orderów, to ma 14 blizn, z których sączyła się krew, ma trzy ciężkie rany, ale najstraszniejsza jest ta czwarta rana, która dziś krwawi, bo jest nie do zagojenia.

Dziś o 10-iej będzie replikował prokurator. Możliwe, że zabierze również głos oskarżony, gen. Żymierski.

H. O.

ZASIŁKI

DLA ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WE WRZEŚNIU

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, w dniu 25 b. m., uchwalono wystąpić do p. Ministra Pracy i Opieki Społ. 1) o przedłużenie akcji doraźnej na m. wrzesień dla pozostających bez pracy robotników na dotychczasowych terenach i w dotychczasowych rozmiarach; 2) o podwyższenie od 5 do 20 proc. zasiłków ustawowych na terenie zarządu obwodowego w Poznaniu, ze względu na wzrost zarobków; 3) o przedłużenie do 17 tygodni okresu wypłaty zasiłków pozostającym bez pracy robotnikom na terenach miast: Kalisza, Wielunia, Opatówka, Radomia i Ostrowca oraz powiatów: opoczyńskiego, ilżeckiego, koneckiego, opatowskiego, kościańskiego, rybnickiego, bielskiego, żywieckiego, piotrkowskiego, radomskiego i lwowskiego; 4) o przedłużenie do 26 tygodni okresu wypłaty zasiłków ustawowych bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy wyczerpali lub wyczerpią do 31 sierpnia okres wypłaty zasiłków na całym szeregu terenów, obejmujących większość zarządów obwodowych.

ZASIŁKI

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Z dniem 31 sierpnia upływa termin zgłoszenia praw do pobierania zasiłków z akcji ustawowej przez tych wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy utrącają prawo w okresie od dnia 4 grudnia 1925 r. do dnia 24 lutego 1926 roku.

W tym samym czasie upływa termin zabezpieczenia sobie praw do pobierania zasiłków z akcji ustawowej do 26 tygodni przez tych, którzy wyczerpali te zasiłki przez okres 13-tu tygodni 17-tu tygodni.

Po dniu 31 sierpnia nietylko, że żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane, lecz ci, którzy utracą prawo do akcji ustawowej, nie wykorzystawszy należnej im pomocy, utracą prawo do zasiłków z akcji doraźnej.

Zgłaszać się należy do P. U. P. w godzinach biurowych, ul. Ciepła 21.

Dnia 26-go sierpnia z wieszaka w korytarzu Administracji „Robotnika” zabrano widocznie przez pomyłkę kapelusze męski. Proszę uprzejmie o łaskawy zwrot kapelusza do Administracji „Robotnika”.

GRZELECKI

z Białej Podlaskiej.

1233

H Y M N Y

WITTLINA

W NOWYM WYDANIU

JÓZEF WITTLIN. Hymny. Wydanie II (wybór). Warszawa, F. Hoesick, 1927, str. 81 i 3 ni.

Rysem zasadniczym Wittlina jest nadmierna, niemal chorobliwa wrażliwość na strony ujemne istnienia. Wszędzie wietrzy on dysharmonie, zgrzyty, smutek, cierpienie, ból, krzywdę, ucisk, chorobę, śmierć. Dusza jego stoi stale otworem dla tego, co smutne, bolesne, żałosne, tragiczne. Wśród tych zjawisk ujemnych ze szczególną siłą narzucają mu się wypadki, w których ludzie dręczą innych ludzi, albo dzieci, albo zwierzęta.

Jest piękny wiosenny dzień. Ludzie chodzą weseli i uśmiechnięci. Wittlin nie widzi tego wszystkiego. Nie dostrzega on ani promiennego nieba, ani potoków słońca, zalewających chodniki, ani

kwiatów, tryskających tęczą barw na rogach ulic, ani młodych kobiet, rzucających zalotne spojrzenia; fascynuje go natomiast policjant, który z karabinem na ramieniu prowadzi aresztantów, fascynują go konie, które „sapią poganiane batem”.

Dla człowieka o podobnej wrażliwości na ból i krzywdę, wojna musiała być ciosem strasznym. Wittlin widział ją zbliska. Widział, jak żołnierze kostnieli w tyralerskim rowie, ostatnim „skurczem nóg i rąk”, wołając o łyżkę ciepłej zupy; widział, jak jedni ludzie mordowali drugich, ponieważ inne były na nich guziki i czapki i — serce mu się struło. Z przeżyć wojennych; z zawiedzionych nadziei w stosunku do świata i ludzi; z trwogi przed cierpieniem i przed śmiercią; z głodu miłości i przyjaźni; z tęsknoty za pieśnią matczyną i za utraconym rajem zabaw dziecińczych wyrosły „Hymny”.

Od pierwszego wydania „Hymnów” upłynęło lat siedem. W ciągu tego czasu zmienił się stosunek autora do swoich wierszy. Zauważył on, że „w tych

surowych, brylowatych strofach więcej jest modlitwy, niż swobodnej poetyckiej zabawy”. W nowym wydaniu usunął przeto szereg poematów („Hymn nienawiści”, „Pochwała miecza”, „O rękach”, „Hymn niepokoju, obłędu i nudy”, „Do przeciwnika”, „Hymn nad hymnami”, „Zapowiedź dnia jutrzejszego”, „EpiGRAMY”, „Ludzie”); inne „skrócił i wygładził — uznał bowiem, że tajemnicą poezji jest miera”.

Przeróbki te są niezmiernie znamienne dla ewolucji upodobań stylistycznych i językowych autora, może nawet dla ewolucji upodobań stylistycznych i językowych, jaka zaszła w ciągu ostatnich kilkunastu lat w poezji polskiej. Widać jest dążenie do zwartości i ekonomji wyrazu; Wittlin skreśla słowa, wiersze, strofy; opuszcza refreny; to, co dotąd drukarsko było rozłożone na kilka wierszy, teraz często zostaje zebrane w jeden. Obok dążenia do zwięzłości daje się zauważyć większa troska o piękno formy. Wittlin zaokrągla ustępy w strofy, zaostza wiersze rymami. Czyni to przeważnie szczęśliwie; niekiedy jednak

traci na tem patos i siła sformułowania pierwotnego. Oto np. zakończenie hymnu „Grzebanie wroga”. W 1 wydaniu czytamy tutaj:

Larmo grajcie trębacz! Larmo przeciągajcie! Larmo grajcie trębacz! Larmo przeciągajcie!

Larmo zagrajcie straszliwe, wrzaskliwe!! Serce mam strute.

W 2 wydaniu zakończenie to zostało zmienione w sposób następujący:

Larmo grajcie trębacz! Larmo przeciągajcie! Larmo grajcie trębacz! Larmo przeciągajcie!

Larmo, larmo — dobošel! Darmo, darmo obnosze!

Na pokaz — serce zatrute!

Trudno się oprzeć wrażeniu, że dla regularnej budowy strofy i dla efektu wewnętrznego rymu „larmo—darmo” poświecił tutaj Wittlin nadzwyczajną siłę redakcji pierwotnej.

W dziedzinie rymów należy zanotować wprowadzenie rymów niezupełnych (już w „Przedśpiewie” mamy „pożar — morza”, „zmora — wczoraj”, „podnosi — grozi”), których nie zna jeszcze zupełnie wydanie „Hymnów” z roku 1920.

Niemniej ciekawe są zmiany językowe. W nowym wydaniu Wittlin teple bez miłosierdzia archaizmy, wyrazy „prasłowiańskie”, te, w których tak lubowała się Młoda Polska, usuwa „notchlianny”, „żałny”, „smętny”, „snać”, zastępuje słowa przestarzałe, rzadkie, uroczyście słowami współczesnymi, potoczniemi, prostymi: „jeno” przez „tylko”, „zali” przez „czy już”, „wczora” przez „wczoraj”, „perć” przez „szczyt”, „alubość” przez „rozkosz”, nawet „czarowny” przez „wspaniały”. Natomiast wprowadza śmiało germanizmy i „austrijszczyzny”, zwłaszcza z dziedziny wojskowości: obok „glidu”, który już był dawniej („Kantata dziecienna”), pojawiają się teraz „bajnet”, i gwer, i patronasz („Grzebanie wroga”).

Pozostaje to zapewne w związku z pisaniem powieści wojennej — „Powieści o cierpliwym piechurze”.

Mieczysław Wallis.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA KOLEJOWA
W CHAMONIX

Onegdaj wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa pod Chamonix. Pociąg, zjeżdżając po podchyłoci, z nieznaną dotychczas przyczyną, nabral wielkiego rozpędu. Wiele osób orientując się w groźnym niebezpieczeństwie, wyskoczyło z pociągu. Ten ostatni, pędził coraz szybciej. Na zakręcie, w pobliżu wiaduktu, pierwszy wóz wykołysił się, zrywając i skręcając szynę, i runął do wąwozu, przyczem pociąg za sobą lokomotywę.

Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych wynosi 20 osób. Ranni umieszczeni zostali w hotelach i willach w Chamonix.

KATASTROFALNA POWÓDZ
W ROSJI

Powódz w kraju Ussuryjskim osiągnęła poziom najwyższy z dotychczas notowanych. Zalany obszar obejmuje połowę tego terytorium, jakie zalane zostało na wiosnę przez Missisipi, w czasie najwyższego stanu wód tej rzeki. Nad obszarem krąży samoloty, sygnalizując statkom ratowniczym wzgórza, na których znajdują się ofiary powodzi. Według przewidyrań obliczeń, szkody sięgają około 20 milionów rb.

REKORD DŁUGOŚCI LOTU NA
MAŁYCH SAMOLOTACH

Lotnik węgierski, Karol Kasala, podjął onegdaj próbę pobicia światowego rekordu długości lotu. Kasala wystartował z lotniska z Matyasfölder, o godz. 6 zrana, na małej maszynie o sile 20 HP. Już o godz. 7 rano Kasala zawrócił z powrotem nad Stuhlweissenberg i odbił drogę powrotną do Budapesztu. Po pięciu godzinach, na skutek gwałtownego wiatru i burzy, Kasala zmuszony był do lądowania w Nagytety.

Podczas 5-ciu godzin przebył 450 km. Jest to rekord długości lotu na małych samolotach.

ROZRUCHY W MANDZURJI

Z Pekinu donoszą, iż w związku ze strajkiem żelaznicy w japońskim przemysle, jakimś węgłowym na terenie Mandzurji, doszło do rozruchów, w czasie których zabity został jeden obywatel japoński, a kilkunastu odniosło rany.

Japoński premier Tanaka zapowiedział energiczną interwencję u chińskich władz.

NAPAD NA POCIĄG W AMERYCE

Pociąg błyskawiczny południowej linii „Pacific” został w rejonie Nayarit napadnięty przez silną grupę bandytów. Bandytom nie udało się zatrzymać pociągu, zdołali jednak zranić kilkunastu pasażerów.

MONETY SREBRNE Z CZASÓW
ZYGMENTA I

W rejonie Połocka znaleziona została wielka skrzynka, w której znajdowała się bardzo znaczna ilość monet srebrnych z czasów Zygmunta I.

CENNE WYKOPALISKO

Według doniesień z Moskwy, w odległości 2 kilometrów od Mozyrza, wykopany został olbrzymi kiel marmurowy, długości 125 cm. Waga kila wynosi 24 kg. Jest to największy okaz kila znaleziony dotąd w pokładach ziemi.

NADUŻYCIA DYREKTORA
KARNI PAŃSTWOWEJ

W Bukareszcie został aresztowany generałny dyrektor drukarni państwowej, na skutek ujawnienia nadużyć na sumę zgórę 40 milionów lei.

ZAWODY SPORTOWE
W ŁAZIENKACH
NA RZECZ „DOMU LUDOWEGO”

Zarząd „Domu Ludowego” urządził w niedzielę, dn. 27 sierpnia 1927 r. w Łazienkach wielką zabawę, podczas której odbędzie się również niezwykle ciekawe zawody sportowe:

Program zawodów przewiduje: o godz. 13.30 zawody bokserskie z udziałem najlepszych pięściarzy Skry, walczą pary: Nowina — Pankiewicz, Narowski — Habiera, Strzelec — Kisiel, Głowacki — Mazurkiewicz.

O godz. 15.30: Turniej walki francuskiej o mistrzostwo warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego i o nagrody Okręgowego Komitetu Robotniczego, oraz zawody w dzwiganii ciężarów.

O godz. 16: wyścigi kolarskie na dystansie 10 km. pomiędzy Skrą a Kolem „Gazowni”. Bilety wstępu dla dorosłych 50 gr. dla dzieci zaś bezpłatnie.

„NAJPIERW WŁASNOŚĆ” — PÓŹNIEJ
PRAWO DO ŻYCIA

„Najpierw własność” — twierdzi pan inż. Ślewiński, zastępca naczelnika w biurze Komitetu „Rozbudowy” przy Magistracie Warszawy.

Najpierw — prawo do życia, prawo do mieszkania — odpowiedziałem, przerywając beznadziejną z nim konferencję odbyłą z wiadomością i z polecenia p. prezyd. miasta Słomińskiego.

Chodziło o to, czy lokatorzy i ich organizacja mają prawo dominywania się, aby wykonanie remontu kamienicy p. Nalberczaka (patrz. „Robotnik” z dn. 16 sierpnia ob. nr. 223, str. 2) odbyło się — zgodnie z przepisami prawa — na koszt właściciela domu i o ile możliwości przed 1 września r. b., czy też nie?

Pan Ślewiński stwierdził, że insp. Nalberczak ma przyznana pożyczkę w kwocie zł. 6.800 na przebudowę i nadbudowę nawet, — że wziął pierwszą ratę i t. d., ale w dyskusję dalszą nie chciał się wdawać, wskazując na drukowaną publikację na ścianie jego biura, w myśl której informację udziela się tylko zainteresowanemu w sprawie właścicielowi domu lub też jego rejentalnie upoważnionemu pełnomocnikowi.

Kto ten druk tam zawiesił — nie wiadomo. Nie jest podpisany przez nikogo. A gdyby nawet był, należałoby go corychlej do śmietnika usunąć.

Jakto „zainteresowanym” w sprawie budowy czy remontu domu jest tylko właściciel? A lokatorzy mają tylko „interes” w tem, aby im na głowę deszcz przez nieistniejący dach ciekł? Lokatorów nie obchodzi, zdaniem tych panów, czy się dom zawali lub będzie remontowany? Jak ten remont będzie przeprowadzany?

A możeby tak do lamusa razem z takimi przepisami i. pojęciami usunąć i Szanownego p. Ślewińskiego? Sądzę, że najwyższa pora.

Domagamy się publicznie, aby dom przy ul. Wąski Dunaj 13 zabezpieczony został natychmiast od dalszej ruin, aby ustawa o t. zw. rozbudowie (właściwie: zabudowie) miast była uszanowana i wykonywana!

Komisja budowlana orzekła, że termin wykonania remontu i ewent. eksmisji lokatorów należy oznaczyć na 1 września r. b.

Nalberczak wyjechał — może umyślnie — na ten czas przed 1 września r. b., do robót nie przystąpił do dnia dzisiejszego. Czekaj na... eksmisję lokatorów.

Wówczas będzie mógł „swobodnie” po trupach egzystencji pięciu

robotniczych rodzin przebudowywać i nadbudowywać! Wówczas będzie mu się „opłacało”, bo: 1) budowę prowadzi będzie za pieniądze publiczne na b. wygodnych warunkach, 2) pięć mieszkań będzie mógł przehandlować i za nie pieniądze otrzymane odpowiednio ulokować...

Ale Państwo, ale miasto — to nie interes handlowy pp. Nalberczaków.

Ale pp. Ślewiński, Stypulkowscy et tutti quanti pobierają swe urzędnicze pensje nie tylko z podatków od „świętej” nieruchomości własności, ale od wszystkich obywateli Warszawy.

Panowie ci urodzili się — niestety dla nich — o kilkadziesiąt lat zapóźno! Jedno jest pewne: zarobili już sobie na emeryturę. — Muszę odejść, zrobić miejsce ludziom o pojęciach współczesnych, republikańskich i demokratycznych.

Jeszcze jedno: w rozmowie z p. Ślewińskim powołałem się na mój artykuł „Wąski Dunaj 13” i podałem go. Pan. Ślewiński wziął do ręki, ale po to aby odwrócić i zobaczyć nagłówki: „Robotnik”, poczem oddał mi go ze słowami: „Robotnika” nie czytuje. Wystarczy.

Powietrze! Otwórzcie choćby łucik i wywietrzcie tę zatęchłą atmosferę biur i zakamarków magistrackich.

Przedewszystkiem musi być natychmiast wykonany art. 4 ustawy z dn. 22.4 1927, — musi być stworzona sekcja czy wydział przymusowych remontów przy magistracie m. Warszawy.

Ale na czele stać muszą ludzie nowocześni, rozumiejący, że właśnie prawo do życia, prawo do mieszkania — jest najważniejszym nakazem chwili w republikańskiej Polsce, — rozumiejący, że „święte” prawo własności jest tylko o tyle słuszne, o ile jego zachowanie i obrona nie koliduje z naczelnymi prawami wszystkich obywateli Państwa.

Przed 1-ym września r. b. musi być wykonany dach przy ul. Wąski Dunaj 13, lokatorzy ani tej kamieniczki, ani innych ruin zagrożonych domów — nie mogą przed zimą być nadal pozbawieni swych elementarnych praw ludzkich i obywatelskich.

Panie Prezydencie m. Warszawy! Panowie Radni m. Warszawy! Szybko zmieńcie i wyczyście tę zatęchłą atmosferę biur magistrackich: Zima nie czeka, woda leje się na głowy lokatorom.

Inż. Stanisław Trylski.

BEZROBOCIE W ROSJI SOWIECKIEJ

W zeszycie 10 rosyjskiego czasopisma „Komunalny robotnik” (Robotnik miejski), centralnym organie Związku robotników miejskich w Z. S. R. znajdujemy ciekawy artykuł o bezrobociu w tem związku.

Liczba bezrobotnych w roku 1926 wzrosła w związku tym z 26.000 na 35 tys., nie biorąc pod uwagę robotników zatrudnianych w kolektywach robotniczych, których liczba sięga 2600. Stawo- wi to wzrost z 11,6% na 14,7 proc., przy- czem w poszczególnych rejonach jest ten skok znacznie wyższy.

Autor artykułu ten wzrost bezrobocia tłumaczy powiększeniem się liczby członków związku, jakkolwiek to powiększenie się nie postępuje już w tem samym tempie, co dawniej. Dzieje się tak dlatego, że prowadzony dotychczas stopniowy rozwój gospodarki komunalnej został zasadniczo ukończony.

Dalszy rozwój gospodarki miejskiej i związana z nim racjonalizacja urzędów i przedsiębiorstw nie wymaga już tej ilości robotników co dawniej.

Wzrost liczby członków związku robotników miejskich autor artykułu uzasadnia następującymi względami: reorganizacją przedsiębiorstw, dążeniem organów komunalnych do podniesienia jakości sił pracowniczych, szeroko stosowaną praktyką robót okolicznościowych, przechodzeniem robotników z jednego przedsiębiorstwa do drugiego, dla uzyskania lepszych warunków i wre-

szcie sezonowym charakterem niektórych robót komunalnych.

Ponadto czyni autor artykułu organem miejskim zarzut, iż dotychczas nie nauczyły się angażować robotników z pośród członków związku, a angażując często robotników niezorganizowanych oraz z po za giełd pracy.

Perspektywy rozwoju gospodarki sowieckiej nie pozwalają spodziewać się w najbliższej przyszłości zmniejszenia się bezrobocia. Dlatego cała uwaga związku jest w roku bież. skierowana na niesienie pomocy materialnej bezrobotnym. Ponieważ w wielu organizacjach związków zwykłe fundusze już nie wystarczają, przewiduje się ściąganie za zgodą centralnego komitetu stałych „dobrowolnych” składek od członków związku na rzecz funduszu bezrobotnych.

W dalszym ciągu artykuł omawia sprawę rozszerzenia pomocy na wszystkich bezrobotnych, gdyż dotychczas nie wszyscy z tej pomocy korzystają.

SZKOLNE
KSIĄŻKI
M. ARCT

WARSZAWA NOWY-SWIAT 35

8 KL. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
Z PEŁNEMI PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH (kategoria A)
Tow. Naucz. „WSPÓŁPRACA”
Miodowa 14, tel. 256-15.
Egzaminy wstępne do wszystkich klas d. 29, 30 i 31 sierpnia o godz. 9 rano.
Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od 10—1-ej pp.
DZIECI FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH KORZYSTAJĄ Z ULG W OPŁACIE.
W klasach I i II są miejsca ulgowe.
Dyrektorka Justyna Dobkowska.

KRONIKA POLITYCZNA

KTO BĘDZIE POSŁEM SOWIECKIM W WARSZAWIE

Dziś powraca minister Knoll z Druskiem. Jak się dowiadujemy, po jego powrocie załatwiona będzie sprawa obsadzenia poselstwa sowieckiego w Warszawie. Według zasięgniętych przez nas informacji, wymieniane ostatnio kandydatury pp. Stomoniakowa i Arałowa nie wchodzi obecnie w rachubę.

ROZPORZĄDZENIE P. PREZYDENTA
O ZAKŁADACH LECZNICZYCH

W najbliższych miesiącach b. r. ma być ukończony projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zakładów leczniczych.

Tezy tego projektu były omawiane na posiedzeniu Państwowej Rady Samorządowej, obecnie zaś zostały przekazane do komisji administracyjno - prawnej Rady.

Projekt rozporządzenia o zakładach leczniczych wnika głęboko w dotychczasową organizację szpitalnictwa w całym kraju, pożądane więc by było, aby przed ostatecznym opracowaniem, Państwowa Rada Samorządowa powołała do wyrażenia opinii rzeczoznawców szpitalnictwa z Zarządów większych miast, a zwłaszcza — Warszawy, której budżet roczny na szpitalnictwo sięga 18 milj. zł.

Udział rzeczoznawców (takich, jest tembandziej wskazany, że art. 4 statutu Państw. Rady Samorządowej przewiduje powoływanie rzeczoznawców przez Min. Spr. Wewn. na wniosek Rady.

USTAWA EMERYTALNA DLA
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych została ostatecznie już opracowana. W przyszłym tygodniu udaje się do wicepremiera Bartla delegacja Centr. Org. Zw. Prac. Umysłowych z prośbą o przyspieszenie przeprowadzenia tej ustawy przez Radę Ministrów.

UMOWY ZBIOROWE

Dn. 26 sierpnia Min. Jurekiewicz podpisał rozporządzenie (w sprawie nadania mocy obowiązującej umowie zbiorowej dla przemysłu metalowego w województwie poznańskim dla wszystkich zakładów przemysłu metalowego tego województwa z wyłączeniem miast Bydgoszczy, Inowrocławia oraz powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, wyrzyskiego i szubińskiego.

Minister Pracy i O. S. dr. Jurkiewicz (dn. 26 sierpnia) podpisał rozporządzenie nadające moc obowiązującą umowie głównej i ugodzie taryfowej dla przemysłu cukrowniczego w Wielkopolsce dla wszystkich cukrowni w województwie poznańskim.

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW

Dn. 14 września o godz. 10 rano, w sali konferencyjnej min. spraw wewnętrznych odbędzie się posiedzenie Rady Spożyców. Porządek dzienny obejmuje referat radcy p. St. Szwalbego o akcji rządu w dziedzinie tworzenia rezerw zbożowych i ewentualnie wnioski członków Rady.

POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI
„GAZETY WARSZAWSKIEJ”

PAT. donosi: W związku z nieprawdziwymi wiadomościami, podanymi w Nr. 233 „Gazety Warszawskiej Porannej” z dnia 26 sierpnia r. b. w artykule „Centrale bojówek strzeleckich”, w którym zostało umieszczone nazwisko mjr. Wendy, pozostającego w czynnej służbie wojskowej, redakcja pisma została pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

I PAT'OWI
NIE ROKUJEMY POMYŚLNEJ
PROGNOZY NA PRZYSZŁOŚĆ

Wczoraj podaliśmy „kwiecistą” wiadomość „A.W.” na podstawie której nie wróżyliśmy tej agencji „pomyślną” prognozę na przyszłość (wyrażenie „A. W.”).

Obecnie notujemy depeszę PAT-a, która również rządowej agencji zapowiada bardzo smutną prognozę na przyszłość, o ile dalej w ślady „A. W.” iść będzie.

Doniosła ta depesza brzmi:

Waszyngton, 26 sierpnia. (PAT.). Amerykanka, ranna podczas napadu bandytów na pociąg w dniu 24 b. m. na południe Acapoceta w Meksyku, zmarła.

Staranność w informowaniu prasy polskiej o wydarzeniach światowej wagi jest godna najwyższej pochwały. Można by najwyżej wytknąć Patowi, że nie podał imienia i nazwiska tej nieszczęsnej Amerykanki.

Ale czy PAT. nie ma obecnie większych kłopotów i zmartwień?

PRZEGLĄD PRASY

„Warszawianka” — organem paskarzy. — Kult pracy. — Sprawy zagraniczne. — „Warszawianka” — stała się organem

wszelkiego rodzaju paskarstwa. Już nie tylko jako organ obszarników prowadzi bój o podwyższenie cen ziemiopłodów, ale staje w szranki o podbijanie cen wszelkiego rodzaju wytworów przemysłowych. Jeśli tylko jakiś dział przemysłu chciałby się dobrać bardziej skutecznie do kieszeni konsumenta — znajduje w „Warszawiance” gorącego oponenta. Wczoraj wielkim głosem woła organ p. Stronńskiego o podwyżkę cen węgla. Przemysł węglowy jest zrujnowany, od tak dawna nie podwyższał cen węgla, składał ofiarę na ołtarzu ojczyzny, ale już dalej nie może ponosić ofiar. Są naturalnie utyskiwania na wygórowaną (?) płacę robotnika, która pochłania całkowicie zyski biednych przemysłowców. By przełomsować swój plan podwyższenia ceny węgla „Warszawianka” czyni odkrycie. Twierdzi mianowicie cynicznie, że podwyższenie cen węgla nie wpłynie na podwyższenie kosztów produkcji innych działów przemysłu, węgiel bowiem stanowi znikomą część kosztów produkcji. Wszelki niemal pochłania rzekomo robocizna.

Doprawdy wobec głodowych płac robotniczych trudno o większą beczelność. Jeśli chce się obniżyć koszt produkcji, to należy przede wszystkim obniżyć pensje dyrektorskie, sięgające zawrotnych sum a nie mówić wbrew faktom i statystyce o drożyznie pracy robotniczej. Wiele też by osiągnięto, gdyby udoskonalono system produkcji, ale o to wołamy już od lat bezskutecznie.

Pod jednym względem artykuł „Warszawianki” ma dodatnie znaczenie. Uprzedził Rząd i społeczeństwo o nowym zamachu baronów węglowych. Jest więc czas mu się przeciwstawić.

Modne się stało obecnie w prasie warszawskiej kazania na temat konieczności pracy. „Epoka” ubolewa nie bez słuszności zresztą nad brakiem kultury pracy w Polsce. Jest to pozostałość po dawnej Polsce szlacheckiej, w której praca była czemś hańbiącym. Do podniesienia kultury pracy w Polsce nie przyczyniają się głodowe pensje urzędnicze i dzięki ciągłym reorganizacjom, brak ciągłości pracy w urzędach. Na to zgoda, ale dlaczego zasiłki dla bezrobotnych mają obniżać kult pracy, tego już pojąć nie możemy. Znaczący to, że jeśli znieśnie się te zasiłki — to w Polsce podniesie się kultura pracy — chyba to absurd.

„Epoka” zapewnia, że wszystko w narodzie się zmienia, bo powstała Partia Pracy, która za zadanie postawiła sobie szerzenie kultury pracy w społeczeństwie. Ciesz się więc narodził!

Nasz przedruk wywiadu z p. Bartlem, zamieszczonego przed rokiem w „Kurjerze Ilustrowanym” wywołał istną sensację.

P. Pierrot w „Naszym Przeglądzie” zamieszcza feljton, w którym dowodzi nie bez słuszności, że to co p. Bartel zapowiada w owym wywiadzie jest jeszcze niewystarczające. Wolny obywatel winien mieć zapewnioną swobodę ruchów. Słusznie p. Pierrot, ale my byśmy byli już radzi, gdyby stało się rzeczywistością to co p. Bartel przed rokiem tak pięknie zapowiadał.

Sprawa redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji budzi niepokój „Gazety Porannej”, dowodzącej, że niemieckie „prawo do Renu” jest b. problematyczne i doradza Francji, w imię jej i Polski bezpieczeństwa jaknajdłuższą okupację Nadrenji, co skutecznie można na zasadzie pewnych przepisów traktatu wersalskiego w razie niewypełnienia przez Niemcy zobowiązań wynikających choćby z planu Dawesa.

„Głos Prawdy” nawołuje nasz M. S. Z. do aktywności, która w związku z sesją Ligi Narodów i powikłaniami międzynarodowymi jest więcej niż kiedykolwiek konieczna.

„Polska Zbrojna” nawołuje do porozumienia i współpracy poludniowej i zachodniej słowaczyny, jako przeciwważenia wschodniej słowaczynie, t. j. Rosji, która jest nawpół tylko słowiańska, a nawpół tatarska i jest pod wpływem Azji. Te uwagi opiera „Polska Zbrojna” na znanych anty - rosyjskich wywodach marszałka Focha.

„Rzeczpospolita” na zasadzie faktu rozbięcia kongresu mniejszości narodowej, występuje zasadniczo przeciw tej instytucji, odbierając jej wszelkie znaczenie, dowodząc, że służy ona tylko agitacji niemieckiej i wszelkiego rodzaju wicherzom.

„Kurjer Poranny” pisze o wielkim znaczeniu, jakie dla zbliżenia narodów posiadają wszelkie wycieczki między narodowe.

„Kurjer Polski” powraca jeszcze do zbrodni na Sacco i Vanzettim i powołując się na rozruchy wieścią o tej zbrodni wywołane, wskazują jak już wielkie szkody niepoczytalny czyn sądów amerykańskich wywołał.

St. D.

TELEGRAMY

POLSKA A ŁOTWA

ROKOWANIA W SPRAWIE UKŁADU HANDLOWEGO

Ryga, 26.8 (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu konferencji handlowej polsko-łotewskiej omawiano sprawę kontyngentów. Punkt ten jest jednym z najważniejszych. Po jego załatwieniu, delegacje przystąpią natychmiast do opracowania tekstu układu handlowego, który będzie zawierał tylko postanowie-

nia w sprawie wymiany towarów, natomiast zagadnienia tranzytu, komunikacji i t. p. będą zawarte w osobnych konwencjach. Umowa oparta będzie na zasadzie największego uprzywilejowania w związku z klauzulą, dotyczącą Rosji sowieckiej i państw bałtyckich.

KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ PRZECIW NARKOTYKOM

Paryż, 26.8 (PAT). Komisja Kongresu Unji Międzyparlamentarnej omawiała dziś popołudniu sprawę środków lekarskich szkodliwych dla zdrowia. Delegat francuski Merlin doradzał ograniczenie produkcji tych środków do ilości, potrzebnej dla użytku medycyny, i ustalenie dla każdego kraju pewnego kontyngentu narkotyków, proporcjonalnego do potrzeb, oraz jaknajprędszą ratyfikację przez odnośne parlamenty konwencji

genewskiej w r. 1925. Mówca proponował także przygotowanie wykresu rozwoju chorób zakaźnych i patologicznych na całym świecie. Konferencja powzięła szereg rezolucji, dotyczących między innymi zwalczania handlu narkotykami, zorganizowania służby informacyjnej w sprawie rozwoju używania narkotyków, oraz zawarcia układów międzynarodowych w celu ograniczenia produkcji narkotyków.

OSTRE WALKI WYBORCZE W JUGOSŁAWII

Białogrod, 26 sierpnia. (PAT). Walka wyborcza staje się coraz gwałtowniejsza i to nie tylko między opozycją a rządem, lecz również między dwiema partiami rządowymi, partią radykalną i

demokratyczną. Partia Radica zorganizowała pewnego rodzaju Czekę. Między prezesem rady ministrów Bukowiczem a Radicem toczy się gwałtowna polemika publicystyczna.

DELEGACJA BUŁGARSKA NA LIGĘ NARODÓW

Sofia, 26 sierpnia. (PAT). W skład delegacji bułgarskiej na najbliższą sesję Ligi Narodów wchodzi: minister Spraw Zagranicznych Burow,

minister Finansów Molos, gubernator Banku Narodowego oraz szef sekcji Budżetowej Ministerjum Finansów.

OLBRZYMIE SPRZENIEWIERZENIE

Bukareszt, 26.8 (PAT). Został dziś potwierdzony nakaz aresztowania dyrektora generalnego dziennika urzędowego

„Falcoyanu” oskarżonego o sprzeniewierzenie 60 milionów lei.

SPALONY SZTANDAR AMERYKAŃSKI

Londyn, 26 sierpnia. (PAT). Z Transwaalu donoszą, iż w mieście Johannesburg w związku ze sprawą Sacco i Vanzettiego nastąpiły gwałtowne anty-ame-

rykańskie demonstracje w czasie których na stopniach ratusza ostantacyjnie spalono sztandar St. Zjednoczonych.

CO PREZES WARSZAWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ NAZYWA „BOLSZEWIZMEM”

HISTORIA OGRODU NA STACJI KOLUSZKI

Na st. Koluszki znajdują się dwa ogrody, które są własnością Dyrekcji kolejowej.

Od chwili przejęcia kolejnictwa z rąk okupantów, jeden z tych ogrodów użytkował zawiadowca stacji, drugi — dzierżawił Związek Zawodowy Kolejowy, otwierając go i uprzedzając codziennie dla ogółu kolejarzy, a w święta urządzając koncerty.

Ogródek był wielkim dobrodziejstwem dla pracownika, który po znojmym i upalnym dniu ciężkiej pracy mógł odpocząć pod cieniem drzew. Dzieci, które obecnie bawią się w pyłe i kurz szosowy, miały możliwość spędzania czasu w ogrodzie.

Związek kolejarzy dbał o wygląd ogródka, nakupił i zasadził kilkadziesiąt drzewek owocowych, nie przewidując, że zmienia się czasy, że może ktoś odebrać ogółowi prawo korzystania z ogrodu i

oddać go jednostce, starając się upozorować swój czyn oświadczeniem, „że na bolszewizm jeszcze za wcześnie”. A jednak tak się stało.

Przed trzema laty ogród został odebrany Z. Z. K. Zamknięto go i oddano do użytku 2 (dwum) pracownikom na wyższych stanowiskach, pozbawiając ogół pracowników możliwości korzystania z niego.

Od tego czasu miejscowe koło Z. Z. K. zabiegało przez swą Centralę o uchylenie krzywdzącego zarządzenia. W odpowiedzi na to, otrzymało od prezesa Dyrekcji Warszawskiej, p. Bienieckiego, odpowiedź, „że na bolszewizm jeszcze za wcześnie”!

Odpowiedź tę, podajemy pod sąd opinii publicznej i do wiadomości Rządu „Sanacji moralnej”.

Czy nie na zbyt wysokim stanowisku znajduje się p. Bieniecki, że nie rozumie sam niedorzeczności swojej odpowiedzi.

W. K.

ZBOŻE DROŻEJE

PAT. donosi: W związku z artykułem p. t. „Zboże drożeje”, zamieszczonym w Nr 233 „Robotnika” z dnia 26 b. m., Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby p. minister Niezabykowski dotychczas nie podpisał rozporządzenia w sprawie ustanowienia cła wywozowego od żyta i maki żytniej; natomiast prawdą jest, iż rozporządzenie powyższe podpisano było przez p. ministra Niezabytowskiego oraz pp. ministrów Czechowicza i Kwiatkowskiego już w dniu 22 sierpnia r. b. Dnia 23 b. m. rozporządzenie to przesłane zostało do Ministerjum Sprawiedliwości celem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Przyjmujemy do wiadomości sprostowanie PAT-a, ale skoro rozporządzenie nie ukazało się jeszcze w Dzienniku Ustaw byliśmy uprawnieni do przypuszczeń, że dotychczas nie zostało jeszcze podpisane.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Wawerska 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

WPLYWY Z DANIN I MONOPOLI

Wpływy z danin publicznych i monopolu dały w drugiej dekadzie sierpnia roku bieżącego ogółem 50,7 milj. złotych t. j. o 10,8 milj. zł. więcej, niż w drugiej dekadzie sierpnia r. ub. W tem wpływy z podatków bezpośrednich, łącznie z 10% dodatkiem oraz podatkami majątkowym wyniosły w drugiej dekadzie sierpnia r. b. 14,3 milj. zł. wobec 11,3 milj. zł., wpływy z podatków pośrednich — 4 milj. zł. wobec 5 milj. zł., wpływy z opłat stemplowych — 3,4 milj. zł. wobec 3,1 milj. zł. wpływy z cel — 8 milj. zł. wobec 3,5 milj. zł. i wpływy z monopolu — 21 milj. zł. wobec 17 milj. zł. w drugiej dekadzie r. ub. (PAT.).

RZĄDOWYCH ZAKUPÓW ZBOŻA NIE BĘDZIE

Jak się dowiadujemy, wobec zwyżki cen zboża krajowego, które na naszym rynku stoi wyżej niż zboże zagraniczne, komisja powołana do tworzenia rezerwy zbożowej, postanowiła odroczyć zakupy zboża do czasu spadku cen. Spodziewać się należy, że spadek cen, wobec importu zboża zagranicznego nastąpi po ukończeniu robót polnych.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTOWA POD TORUNIEM

A. W. donosi:

24 sierpnia wieczorem, w pobliżu majątku Konieczynka, niedaleko Torunia nastąpiła katastrofa samolotowa. Samolot systemu „Spad Myśliwski”, prowadzony przez porucznika Szczepińskiego, runął z znacznej wysokości, rozstrząskując się doszczętnie. Lotnik Szczepiński (z IV pułku lotniczego w Toruniu) zabił się na miejscu.

Przyczyny katastrofy nie są do statecznej wyjaśnione, jak się zdaje jednak, katastrofa nastąpiła na skutek złamania czy oderwania skrzydła samolotu.

Zmarły lotnik uchodził za jednego z lepszych lotników armii polskiej. Pozostawił żonę i 7-mio miesięcznego synka.

Królewska Huta

ZGON POSŁANKI JANINY OMAŃKOWSKIEJ.

W Królewskiej Hucie zmarła w 67 roku życia posłanka na Sejm Śląski, Janina Omańska, członek klubu Ch. D. P. Omańska otwierała pierwsze uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego, jako najstarsza wiekiem. Była ona z zawodu nauczycielką ludową, oraz redaktorką Bytomskiego „Katolika”. Do Sejmu została wybrana z okręgu Król. Huta, Tarn. Góry i Lubliniec.

Bydgoszcz

DEFAUDACJA W MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

W miejskiej Kasie Oszczędności jeden z urzędników defraudował 33.000 zł. Był to praktykant, zatrudniony od marca b. r. Dziwnem jest, że kierownik powierzył mu dość odpowiedzialne funkcje, które winien spełniać doświadczony i starszy urzędnik, a nie 18-letni praktykant.

Stanisławów

ZNOWU TRAGICZNY WYPADEK W GARNIZONIE STANISŁAWOWSKIM.

W Bielejowie, obok Stanisławowa, gdzie przebywa obecnie na obozie letnim 6-ty pułk ułanów, wydarzył się tragiczny wypadek. Porucznik Lachowicz, stojąc przed swą kwaterą, trzymał w ręce granat ręczny, który z nie wiadomej przyczyny nagle eksplodował,

rozszarpując nieszczęśliwego na miejscu. W chwili tej przechodził obok oddział żołnierzy, z których jeden został ciężko ranny i walczy ze śmiercią, kilkunastu zaś otrzymało lżejsze rany.

Na miejsce wypadku zjechała komisja wojskowo-sądowa. Wypadek ten wywołał wielkie przygnębienie w Stanisławowie, zwłaszcza, że jest to trzeci wypadek tragicznej śmierci w garnizonie stanisławowskim.

Lwów

ARESZTOWANIE KASJARZY.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie w sprawie rozbicia przed kilku dniami w biurze liceum krzemienieckiego wielkiej kasy, z której zrabowano 600 złotych, doprowadziły do aresztowania we Lwowie trzech groźnych kasjarzy, którzy dokonali tego włamania. Śledzili oni urzędnika liceum krzemienieckiego, który podejmował w jednym z banków lwowskich gotówkę, w wysokości 86.000 zł., poczem udał się za nim do Krzemienia. Wyprawa ich skończyła się fiaskiem, albowiem pieniądze złożone zostały w mniejszej kasie, której włamywacze po rozbiciu większej kasy nie zdążyli rozbić.

STRASZNA BURZA.

Na skutek wielkich upałów zerwała się wieczorem nad Lwowem wielka burza, połączona z grzmotami i piorunami. Ulewa była tak wielka, że pewne ulice miasta przybrały obraz wielkiego

jeziora. Wskutek burzy przerwana została komunikacja telefoniczna, szczególnie z Warszawą i Krakowem.

Borysław

MATKOBÓJSTWO.

Niedawno zmarła w Borysławiu, po kilkugodzinnej zaledwie chorobie, 94-letnia staruszka, Marja Serwińska.

Na skutek wersji o jej rzekomym otruciu, władze policyjne bezwzględnie poddały śledztwu syna zmarłej z pierwszego małżeństwa, Franciszka, który początkowo wyparł się winy, później jednak, wobec obciążających zeznań kilku osób, przyznał się do potwornej zbrodni matkobójstwa. Zeznał, iż matka, z powodu podeszłego wieku, leżała bezwładna w łóżku, a on, zredukowany, żyjąc w nędzy, nie miał środków na jej utrzymanie i chciał jej skrócić życie dal jej do wypicia kieliszek wódki, do którego wlał kwasu solnego.

Matkobójcę oddawiono do więzienia sądu powiatowego w Drohobyczu.

Grzegórzki

STRAJK W MŁYNE ZWIĄZKOWYM.

Z powodu odrzucenia żądań przedstawicieli robotników, wybuchł strajk w młynie związkowym w Grzegórkach. Wzywa się robotników, aby do powyższego młyna nie wstępować w poszukiwaniu pracy.

Nowy Dwór

LIKWIDACJA STRAJKU.

Likwidowany został strajk haciarzek, który trwał 2 dni. Strajkujące uzyskały 17 proc. podwyżki.

PRZEDSTAWIENIA ULGOWE

K. M. K. A.

Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej zawiadamia członków, iż dnia 2-go i 9-go września odbędą się przedstawienia ulgowe sztuki „Mandaryn Wu” w Teatrze Polskim. Bilety na powyższe przedstawienia wydaje biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3) od godz. 10 — 12 rano i od 5 — 8 wiecz.

WARSZAWA ROBOTNICZA

PŁACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH PROTOKUL.

Na posiedzeniu Komisji przewidzianej w art. 13 Umowy nr. 1, dla ordynariuszy na rok służb. 1927/28, celem ustalenia cen zboża w dn. 26.VIII.1927, w składzie: p. R. Gerlicz — przedstaw. Z. Ziemi., tow. Baranowski, przedst. Zw. Z. R. R. i przedstaw. M. Pr., p. Pudelka. ustalono, iż cena 1 cent. metr. żyta w miesiącu sierpniu b. r. wynosi zł. 39, gr. 60, wobec czego płace robotników rolnych w wojew. Warszawskim, Lubelskim, Łódzkim, Kieleckim i Białostockim wynoszą:

Grupa powiatów	Kat. I. zł.	Kat. II. zł.	Kat. III. zł.
I	1,20	1,76	2,56
II	0,96	1,44	1,92
III	0,72	1,20	1,44
IV	0,48	0,88	1,20

b) Płace gotówkowe robotników sezonowych, przewidziane w tabeli (par. 5), podnieść o 60%, tak, że płace te za sierpień b. r. będą wynosiły:

Grupa mniejszości	Kat. I. zł.	Kat. II. zł.	Kat. III. zł.
I	1,60	2,08	2,56
II	1,36	1,84	2,24
III	1,12	1,60	1,92

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW TYTONIOWYCH.

W dniu wczorajszym delegacja robotników państw. fabryk tytoniowych, z sen. tow. Kłuszyńska : sekr. Związku tow. Adynowski, przedłożyła Dyrekcji Monopoli Tytoniowego żądanie wypłacenia robotnikom monopolu dodatku drożyznianego tak jak nieetatowym kolejarzom, jednorazowo, najpóźniej do dnia 1 października b. r.

Jednocześnie poruszono szereg innych żądań przedłożonych Dyrekcji Monopoli przez Związek Robotników Przem. Tytoniowego już przed dwoma miesiącami, jak statut emerytalny, regulacja plac, sprawę złołków i jadalni przy fabrykach, oraz sprawę przeniesienia oddziału gilziarek w fabr. Warszawa — Miasto do wyższej kategorii plac.

Dyrekcja Monopoli przyrzekała sprawę dodatku przedłożyć z przychylną opinią ministrowi skarbu, inne zaś postulaty już w najbliższym czasie uwzględnić.

Podczas konferencji omawiano rów-

nież możliwości budowy przez monopol domów mieszkalnych dla robotników tytoniowych. Dyrekcja Monopoli przyrzeka i tę sprawę jaknajprzychylniej rozpatrzyć.

Poza tem omawiano szczegółowo sprawę likwidacji fabryki tytoniowej w Zabłotowie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że robotnicy fabr. tytoniowej Warszawa — Ochota zebrali się wszyscy samorzutnie w fabryce, uchwaliłi żądanie dodatku drożyznianego i inne żądania wysuwane przez Związek Klasowy i złożyli je dyrektorowi fabryki dla przedstawienia ich Gen. Dyrekcji Monopoli.

ROBOTNICZY PRACUJĄCY PRZY BUDOWIE KANAŁÓW, PRZYSTĘPUJĄ DO ZWIĄZKU.

Dn. 24 b. m. odbyło się w lokalu O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, zebranie robotników, zatrudnionych przy budowie kanałów.

Robotnicy ci, w liczbie 250, uchwaliłi jednogłośnie, po przemówieniach tow. tow.: Stefana Haupa i Karpińskiego, przystąpić do Związku Prac. Inst. Uzyt. Publ. oddz. Warszawa II i wybrali na delegatów tow. tow. Kwiatkowskiego, Wengerta i Malinowskiego z robót przy ul. Brylowskiej.

Robotnicy, pracujący przy ul. Raszyńskiej zadeklarowali również swoje przystąpienie i wybiorą z pomiędzy siebie delegata do Związku.

BEZROBOTNI U WICEPREZYDENTA TOW. SZPOTANSKIEGO.

Do wiceprezydenta tow. Szpotkańskiego zgłosiła się wczoraj delegacja bezrobotnych, zatrudnionych na robotach publicznych miejskich. Delegacja przedstawiała żądania podwyżki, jak również zgłosiła zażalenia na postępowanie przedsiębiorców, prowadzących roboty budowlane miejskie. Wiceprezydent tow. Szpotkański oświadczył, że o podwyżkach, ze względu na brak funduszy, nie może być mowy, co się zaś tyczy postępowania niesłusznego przedsiębiorców, to w sprawach tych Magistrat będzie interwenjował.

W końcu zapewnili wiceprezydent delegację, że o redukcji robotników nie ma mowy, przedsiębiorcy, prowadzący roboty budowlane miejskie, są obowiązani do przyjmowania bezrobotnych zatrudnionych na robotach publicznych miejskich.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

NA „DOM LUDOWY.

Dzielnica P. P. S. „Praga” dn. 28 b. m. w niedzielę od g. 1 do wieczora odbędzie się na rzecz „Domu Ludowego” zabawa w parku praskim przy ul. Zygmuntońskiej Nr. 2.

W czasie zabawy przygrywać będą 2 orkiestry. W części koncertowej weźmie udział orkiestra mandolinistów, Zw. Metalowców. Ponadto, zorganizowana jest loteria fantowa. W czasie zabawy urządzane będą pokazy gier dziecięcych, w specjalnych strojach efekownych.

Koło Młodzieży T. U. R. „Praga” wystawia na otwartej scenie: „Kłosze” Al. Fredry.

Drużyna sportowa T. U. R. „Ogniwo” urządza w czasie zabawy biegi.

Bufoł na miejscu obficie zeopatrzone. Wejście dla starszych tylko 60 gr., dla dzieci i młodzieży szkolnej 30 gr.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę t. j. 4 września.

Ruch Zawodowy

Baczność kelnerzy! Dnia 6 września r. b. o godz. 10-tej rano w lokalu Związku, ul. Stare Miasto 38, odbędzie się ogólne półroczne zebranie członków Warszawskiego Oddziału Kelnerów. O obowiązku punktualne przybycie prosimy.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

zwoluje posiedzenie Egzekutywy Wydziału, na dzień 29 sierpnia r. b., poniedziałek, punktualnie na godz. 6 p.p.

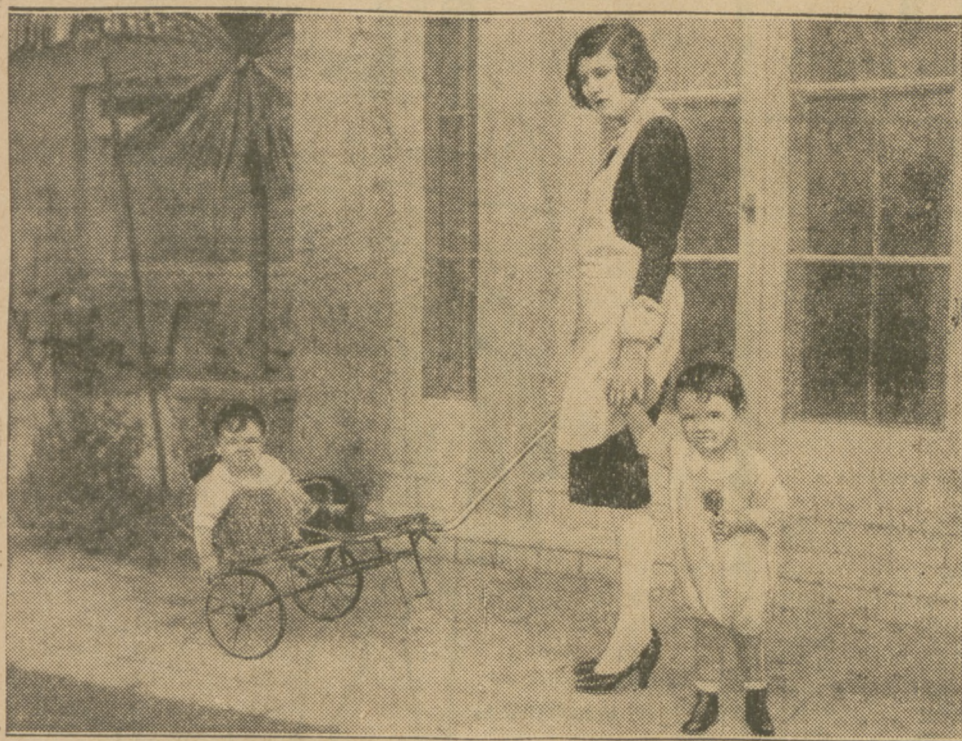
Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członkiń Egzekutywy konieczna.

Posiedzenie Egzekutywy Warszaw. Wydz. Rob. P. P. S. odbędzie się w Sekretariacie Wydziału, Al. Jerozolimskie 6 — I p. pokój nr. 7.

Ruch kult.-oświatowy. FOTOGRAFJE Z WYCIECZEK ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Uczestnicy z wycieczek w Pieniny nad morze mogą otrzymać zamówione fotografie w Sekretariacie Generalnym T. U. R. (ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20) codziennie od godz. 5 — 7 wiecz.

ROZWÓD CHARLIE CHAPLINA



Po dwuletnim pożyciu rozwiódł się Charlie Chaplin ze swoją żoną, Litą Grey, której wypłacił olbrzymią sumę 850 tys. dolarów i, niezależnie od tego, po 100 tys. dol. dla każdego dziecka. Tym sposobem Chaplin uszczuplił znakomicie swoje fundusze

ale otrzymał rozwód ze swoją żoną, która z byłej statystki filmowej stała się naraz milionerką.

Przyczyną rozwodu były niesnaski kaprysy Lity Grey, jak również i ekscentryczne zachowywanie się Chaplina.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Agrykola godz. 15 Makabi II — Skra II, godz. 16.30 Makabi — Skra (o mistrzostwo klasy A).

Dynasy godz. 15 Korona II — Ruch II, godz. 16.30 Korona — Ruch (o mistrzostwo klasy A).

Marymont godz. 16.30 Hakoah — Sparta (mistrz. klasy C).

Boisko Skry godz. 16 Warszawianka II — Ascola. O godz. 14 Barkochba — Gwiazda.

NIEDZIELNE ZAWODY NA DYNASACH.

W niedzielę o godz. 15 na Dynasach odbędą się zawody na program których złożą się między innymi: mecz motocyklowy Rudawski — Richter, bieg amerykański na dystansie 50 klm. oraz biegi za prowadzeniem motorów pomiędzy Abeglenem (Szwajcarja), Langem i Gędziorskim.

LEKKA ATLETYKA W GRUDZIADZU.

Wyniki lekkoatletycznych zawodów sokolich były następujące: 100 mtr. — Borowski 11.8, 1000 mtr. — Guhl 2:53, 3 klm. — Guhl 9:45, 1500 mtr. — Guhl 4:47, 5 klm. — Guhl 17:10, sztafeta 4 × 10, sztafeta 4 × 100 mtr. — Sokół I Bydgoszcz 47.8, rzut kulą — Bączyński 11.30, bieg 80 mtr. dla kobiet — Woźniowska 11 sek.

KONKURS TENISOWY W SKOLIMOWIE.

Ostatni konkurs tenisowy rozegrany w Skolimowie przyniósł następujące rezultaty: finał gry panów: Kruszewski bije Heymana, finał gry pań: Derbyshire bije Brunównę, finał gry podwójnej: para Kruszewski i Rauch bije parę Dąbkowski i Kuratowski. Finał gry mieszanej: para Olchowski

czowa i Kruszewski biją państwa Drozdowiczów.

KURS SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Lista zapisów na kurs sędziów piłkarskich, który rozpocznie się w początkach września, będzie za kilka dni zamknięta. Zapisy kierować należy do sekretarza Kolegium sędziów p. Alberta Posnera (ulica Ogrodowa 49).

STRAŻACKI DZIEŃ SPORTOWY.

Jak już podawaliśmy w niedzielę o godz. 13.30 w Agrykoli odbędą się zawody sportowe Związku Straży Pożarnych.

POLSKI KLUB SPORTOWY W NIEMCZACH.

Ostatnio zawiązał się w Lipsku polski klub sportowy pod nazwą „Polonia”, który obejmuje rozwój sportu wśród kolonji polskiej w Saksonji i Nadrenji. Klub ten posiada sekcję gimnastyczną, piłki nożnej, lekkiej atletyki i gier sportowych.

ZAWODY KOŁARSKIE NA SZOSIE JABLONNA — LEGJONOWA — ZĘGRZE.

Koło kolarzy przy Zw. Zaw. Prac. Użytk. Publicznej, Oddział I — Gazownia urzędu w dniu 28 sierpnia, niedziela zawody kolarskie wewnętrzne na szosie Jabłonna — Legionowo — Zęgrze. Start o godz. 8.30 rano: przestrzeń 50 i 25 klm.

CZY WIECIE, ŻE

„Makabi krakowska zamierza zorganizować w dn. 20 września wielkie międzynarodowe zawody kobiece.

„Seksja tenisowa Legji urzędu w dn. 31.VIII — 4.IX międzynarodowy turniej tenisowy na własnych kortach przy ul. Myśliwieckiej.

Ukazał się sierpniowy (ósmy) numer „ROBOTNICZEGO PRZEGŁĄDU GOSPODARCZEGO”, zawierający oprócz szczegółowego omówienia IV Międzynarodowego Kongresu Zw. Zaw. w Paryżu, artykuły W. Wóhnota o „Działalności budowlanej Gminy Wiedeńskiej” i D-ra E. Pragierowej „Nowe przepisy o inspekcji pracy”. Numer dopełnia bogaty dział przeglądów, zawierający kronikę ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą, dział gospodarczy, ustawodawstwa społecznego i bezrobocia.

ZGON WODZA NACJONALISTÓW EGIPSKICH



Zaglul Pasza, b. premier ministrów i wódz nacjonalistów egipskich, zmarł, przeżywszy lat 70.

Zmarły dążył do zupełnej niepodległości Egiptu i rozwijał akcję przeciw Anglii.

„GORĄCZKA ŻŁOTA”



CHARLIE CHAPLIN ROZWIÓDŁ SIĘ.

— Tyle szczęścia! Nareszcie pozbyłem się jej i — moich pieniędzy. Teraz zaczniemy znowu od początku.

„MANDARYN WU” W TEATRZE POLSKIM



Junosza—Stępowski w swej nowej kreacji jako chiński mandaryn Wu

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy

o 8-ej „Niewierna”

Letni

o 8-ej „Dom warjatów”

Najbliższe premjery operowe. Poza całkowicie wznowioną Moniuszkowską „Hrabina”, która stanowić będzie inauguracyjne widowisko nowego sezonu, przewidywane są, w okresie od września do końca grudnia, następujące premjery: 1-o czteroaktowa opera Umberto Giordano „Uczta Szyderców”; 2-o egzotyczna, a od dwudziestu kilku lat niegrana w Warszawie opera trzyaktowa francuskiego kompozytora Delibes’a „Lakme”; 3-o trzyaktowa opera — balet „Syrena” Witolda Maliszewskiego.

Teatr Narodowy. Dziś R. Bracco „Niewierna”.

Teatr Letni. Dziś krotoczwila Karola Laufsa „Dom warjatów”.

Teatr Polski. Codziennie „Mandaryn Wu”.

Teatr Mały. Codziennie „Michasia i jej matka”.

Teatr Wodewil. Nowy Świat 43. „W cuglach”.

Początek przedstawień c. g. 7.15 i 9.30. Nowości gra jutro „Cnotliwa Zuzanna”.

Odrodzone. Dziś i dni następnych „Gałganiarz Paryski”.

Teatr Eldorado: „Bimbolo, gwarantujemy za dobroć”.

Teatr Nieoperz rozpoczyna w sobotę dn. 27 b. m. przedstawienie operetki „Nitouche”.

Teatr Powszechny (Leszno róg Zelaznej). W sobotę dn. 27 sierpnia premjera krotoc-

Z teatrów świetnych

Palace. „Trędowata”.
Pan: „Nad brzegami Gangesu”.
Splendid: „Łzy hańby i szczęścia”.
Światowid: „Wszystko za pieniądze”.
Wodewil: „Cyrk Beelego”.
Stylowy: „Znak Zorzy”, „10.000 narzeczonych”.

Apollo: Ofiary rozvodu”.
Colosseum: „Napoleon w Moskwie”.
Corso: „Władczyni Libanu”.
Casino: „Miłość apaszkii”.

Filharmonja: „Wesoła wycieczka” i „Pasażer na gapę”.

Komedja: „Dziewczęce usta całowałem nieraz”.

Miejski: „Miłość”.

Księgarnia Robotnicza Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

DZIAŁ OGÓLNY.

Bienek. Polska metoda księgowości	zł. 4.00
Claparede. Psychologia dziecka i pedagogika eksperymentalna	8.50
Cunow. Pochodzenie religii i wiary w Boga	4.50
Dom Ludowy cz. I	1.80
Kurczus. Domy Ludowe w Polsce	—50
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy T. I. Z. II.	5.00
Reglamentacja przywozu — opinje sfer gospodarczych	2.50

chwili w 3-ch aktach p. t.: „Ciotka Karola”.

„Qui Pro Quo. Otwarcie teatru dnia 3 września.

„Perskie Oko”. Dziś „Trzy po trzy”.

Bagatela. Codziennie o godz. 8 min. 30.

nowa rewja „Kosztowny romans”.

Karuzela. Dawniej Rococo, Nowy Świat 63. Z początkiem września r. b. rewja.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Chciałbym zobaczyć tego pańskiego Jana Pasquetta” — powiedział.

„Przyjdzie tu jutro — rzekł Artur — zobaczy go pan!”

Pasquett przyjechał do Jenisiejska następnego dnia. Rosjanina nie było wtedy w hotelu, ale miał przyjść wieczorem. „Pamiętasz — zaczął Artur — tę historję, o człowieku, który twierdził, żeś umarł? Widziałem go znowu i dał mi tę kartkę” — i Artur rzucił list na stół.

Pasquet spojrzał na niego przenikliwie, poczem — rzuciwszy okiem na list — zacerwienił się.

„To jest pismo Radletta, prawda? — zapytał Artur — słuchaj Janku, musi być przecież jakieś wyjaśnienie tej sprawy? Czy powiedziałeś mi wtedy prawdę? Czy też może jest coś, co chciałbyś ukryć? Chcę wiedzieć, co znajduje się poza kulisami tej historii. Powiedz mi, czy jesteś Janem Pasquettem, czy też nie? Jesteś moim przyjacielem, więc mam prawo się ciebie o to zapytać!”

Raz w życiu Pasquett zdawał się nie wiedzieć, jaką ma dać odpowiedź. Długo panowało milczenie. „Arturze — powiedział wreszcie — przysięgam ci, że jestem Janem Pasquettem. Czy mi wierzysz?”

„Tak, Janku, wierzę ci, ale w każdym razie chcę wiedzieć czemu Hugo Radlett napisał ten list — i czyje ciało wzięto za twoje — i czemu nie powiedziałeś mi prawdy? Ciagle wydaje mi się, że ty wiesz, co się ukrywa poza tą historją! Czy możesz mi spojrzeć w oczy i powiedzieć, że nie wiesz?”

Pasquett znowu zwlekał z dповідzią. „Powiedziałem ci prawdę — rzekł — nie wiem o tem nic”. Ale tym razem Artur mu nie uwierzył.

„Słuchaj, czy to nie jest pismo Radletta?”

„Jeżeli nawet jest, to nie wspomnił mi o tem nigdy ani słowem. Jest to dla mnie taką samą zagadką, jak dla ciebie”.

„Janku, ten Rosjanin, który ciebie widział w Turkiestanie, przyjdzie tu wieczorem, aby się z tobą zobaczyć. Prosiłem go o to”.

Gdy Pasquett to usłyszał, ogarnęło go widoczne zdenerwowanie.

„Czy nie mówiłem ci, że muszę wrócić po południu do kopalni? Doszli tam do najtrudniejszego miejsca przy wierceniu — i muszę dać pewne wskazówki robotnikom. Przyjechałem tu wogóle tylko dlatego, że ci obiecałem”.

„Przykro mi bardzo, Janku, ale naprawdę musisz zostać do wieczora — i spotkać się z tym człowiekiem — lub też — opowiedz mi wszystko! Czemu nie chcesz się z nim zobaczyć? Chodzi ci jedynie o pretekst, aby stąd wyjechać!”

„Słuchaj, Arturze, jesteśmy serdecznymi przyjaciółmi, ale nie wiem jakie masz prawo, aby mnie poddawać tego rodzaju badaniu? Przypuśćmy, że nie chcę widzieć tego człowieka — pocóż w takim razie miałbym to robić? Mogę mieć przecież jakieś swoje powody... Cóż to może mieć wspólnego z tobą?”

Teraz na Artura przyszła kolej milczenia. Dopiero po chwili odpowiedział. „Przykro mi mówić ci o tem, Janku, ale proszę cię o to dlatego, iż... nie jestem już ciebie pewien. Z powodu twojego zachowania się! Nie mam już nawet pewności, że jesteś Janem Pasquettem!”

„No, mój chłopcze, nie spodziewałem się tego po tobie i nie jestem przyzwyczajony do takiej nieufności. Nie zostanę tutaj, aby się z nim spotkać! O ile jesteś moim przyjacielem, mam prawo wymagać od ciebie, abyś mi ufał. Jestem Janem Pasquettem! Arturze, przysięgam ci! Czy to ciebie zadowalnia?”

„Zostań — i zobaczysz się z nim” — prosił Artur. „Albo nie... nie zostawaj! tylko przyrzeknij że mi powiesz, czemu nie chcesz tego zrobić”.

„Być może... ale nie teraz” — rzekł Pasquett — „muszę już iść”.

Gdy odwrócił się, chcąc wyjść z pokoju, wszedł jakiś człowiek. Wzajemne poznanie się było kwestją sekundy. Przybył odezwał się pierwszy po rosyjsku: „Dobry wieczór, panie Radlett!”

ROZDZIAŁ XXIII

z którego dowiadujemy się, iż czasami można pragnąć, aby starzy przyjaciele znajdowali się nie tam gdzie my...

Po tym dziwnym powitaniu, Artur cofnął się o parę kroków — i spojrzał ze zdumieniem na obu mężczyzn.

„Jest to zrozumiała omyłka, p. Smerloff — usłyszał głos Pasquetta — „ale nazwisko moje nie jest Radlett, tylko Jan Pasquet”. Słowa te były jednak wypowiedziane niepewnym głosem, najwidoczniej spotkanie wytrąciło Pasquetta z równowagi.

„Naturalnie, że to jest wyłącznie pańska sprawa, pod jakim pan jest znany nazwiskiem” — rzekł Rosjanin i zwrócił się do Artura. — „W tych warunkach, sądzę, że najlepiej będzie, jeśli panów zostawię samych”.

„Nie — wykrzyknął Artur — ta dziwna sprawa musi być wyjaśniona. Czy zgadzasz się, Janku? Czy mogę zadać p. Smerloffowi kilka pytań?”

Pasquett — o ile to było jego nazwisko (nazywajmy go tak póki nie dowiemy się prawdy) skłonił głowę na znak zgody. „Zapytaj go — a potem ja ci wszystko opowiem!”

Artur zwrócił się do Rosjanina. „Czemu nazwał pan mego przyjaciela Radlettem?”

„Ponieważ — o ile mi wiadomo — to jest jego prawdziwe nazwisko”.

„Na jakiej podstawie pan tak sądzi?”

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.